

ARTYKUŁY POGLĄDOWE (REVIEW PAPERS)

Człowiek wobec cierpienia

(Humanity and suffering)

zak. R D'Costa ^{1,A,B,D}, Z Kopański ^{1,2,F}, I Brukwicka ^{3,B,E}, ks. A Rogalski ^{3,B}, ks. J Mierzwa ^{4,B},
G Sianos ^{5,B}, J Strychar ^{1,B,C}

1. Collegium Masoviense – Wyższa Szkoła Nauk o Zdrowiu
2. Wydziału Nauk o Zdrowiu Collegium Medicum Uniwersytet Jagielloński
3. Państwowa Wyższa Szkoła Techniczno-Ekonomiczna w Jarosławiu
4. Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa im. Jana Grodka w Sanoku
5. Glasgow Royal Infirmary Trauma and Orthopaedic Department Glasgow

Abstract— Physical suffering and pain have always accompanied mankind. Everybody in their physical being can feel pain from the moment they are born until death. Suffering can be both physical and mental or spiritual. The problem of suffering is timeless, universal, and closely related to life as such. It has been discussed by physicians, psychologists, clergymen, and philosophers since time immemorial, as all these groups are equally exposed to suffering. The authors of this article are, among others, clergymen and medical professionals. The views on suffering closely related to those represented by the Catholic Church have been presented. The attention has been paid to the fact that:

Key words — suffering, spiritual and bodily dimensions of suffering.

Streszczenie— Cierpienie fizyczne towarzyszy ludzkości od zawsze. Z powodu swojej cielesności każdy ma uczucie bólu, który towarzyszy od chwili narodzin do śmierci. Cierpienie może mieć wymiar zarówno fizyczny jak i duchowy. Problem cierpienia jest ponadczasowy, zawsze aktualny i nierozdzielnie związany z życiem. Od wieków jego temat podejmowany jest przez lekarzy, psychologów, księży, oraz filozofów, ponieważ nikomu nie jest obcy. W zespole autorów niniejszego artykułu znaleźli się duchowni oraz przedstawiciele medycyny. Zaprezentowano poglądy na cierpienie zbieżne z naukami Kościoła Katolickiego. Zwrócono uwagę, że ludzie wierzący widzą cierpienie w perspektywie życia wiecznego, potrafią doświadczać cierpienia ufając Bogu, uznając, że śmierć jest częścią Jego planu.

Słowa kluczowe— cierpienie, duchowy i cielesny wymiar cierpienia.

Wkład poszczególnych autorów w powstanie pracy— A-Koncepcja i projekt badania, B- Gromadzenie i/lub zestawianie danych, C-Analiza i interpretacja danych, D-Napisanie artykułu, E-Krytyczne recenzowanie artykułu, F-Ostateczne zatwierdzenie artykułu

Adres do korespondencji — Prof. dr Zbigniew Kopański, Collegium Masoviense – Wyższa Szkoła Nauk o Zdrowiu, Żyrardów, ul. G. Narutowicza 35, PL-96-300 Żyrardów, e-mail: zkopanski@o2.pl

Zaakceptowano do druku: 30.06.2016.

WSTĘP

Cierpienie fizyczne towarzyszy ludzkości od zawsze. Z powodu swojej cielesności każdy ma uczucie bólu, który towarzyszy od chwili narodzin do śmierci. Cierpienie może mieć wymiar zarówno fizyczny jak i duchowy. Ludzie wierzący mający w perspektywie życia wiecznego, potrafią więcej znieść ufając Bogu, że śmierć jest częścią Jego planu. Problem cierpienia

jest ponadczasowy, zawsze aktualny i nierozdzielnie związany z życiem. Od wieków jego temat podejmowany jest przez lekarzy, psychologów, księży, czy filozofów, ponieważ nikomu nie jest obcy.

W świetle wiary przypisuje się cierpieniu szczególne znaczenie i moc, w kontekście fizycznym i psychicznym, walczy się z nim do momentu śmierci. Stąd wzięta się opieka paliatywna - opieka nad człowiekiem cierpiącym, w pełnym tego słowa znaczeniu. Towarzyszenie człowiekowi do końca jego życia przynosząc ulgę w cierpieniu, stworzenie mu warunków godnej śmierci.

Z kolei życie w świetle wiary, to stan łaski, którym Bóg doświadcza człowieka wystawiając na próbę jego serce i umysł. Należy zatem poświęcić siły w obronie tego życia, ponieważ jest ono darem. Dla człowieka wierzącego życie ziemskie jest pielgrzymką do wieczności. Zrozumiałe są więc niedogodności tej drogi i przeciwności losu. Człowiek podąża do określonego już celu i ta perspektywa życia wiecznego wolnego od bólu może dawać moc, aby umrzeć w spokoju.[2]

SENS I CEL CIERPIENIA

Cierpienie to niewątpliwie tragiczny wymiar ludzkiej egzystencji. W obliczu cierpień bowiem buntujemy się, nie potrafimy przyjąć cierpienia z pokorą. Hiob jest idealnym chrześcijaninem. Bunt człowieka w odpowiedzi na cierpienie jest normalnym odruchem ludzkim. Buntując się przeciwko cierpieniu oddalamy się od Boga, dlatego bunt przeciwko cierpieniu nie ma sensu. Człowiek pod wpływem różnych zdarzeń oddala się od Boga lub do niego zbliża. W chwili próby nie powinien być sam, potrzebuje innych ludzi. Ludzie zagubieni są w codziennych sprawach, zabiegani i nie myślą o nieskończoności. Bóg uczy pokory. Pokora to zgoda na czekanie, przejęcie swojego losu. Ból jest częścią życia człowieka, przygotowuje nas do dojrzałości życiowej [3]. Hiob zrozumiał, że cierpienie jest jedną z tajemnic świata i człowiek powinien je godnie przyjąć. Człowiek nie może godzić się na zadawanie mu cierpienia. Jest ono najlepszym nauczycielem pokory. Hiob był dobrym, sprawiedliwym i pokornym człowiekiem, nie grzeszył i był pokorny Bogu. Szatan uznał, że Hiob jest taki, bo ma za co dziękować Bogu. Hiob był bogaty, zdolny, miał gromadkę dzieci. Znosił cierpienie i był Bogu podporządkowany, świadomy tego, że los nie wynika z tego, że zawinił, rozgniewał Boga. Jego postawa była godna naśladowania. Często cierpienie postrzegane jest jako kara od Boga. Kara jest jak „środek wychowawczy”. Nie zawsze jednak cierpienie jest karą. Biblia podaje wiele przyczyn cierpienia. Drzewo poznania dobra i zła informuje: „nie wolno jeść owocu z tego drzewa, bo gdy go spożyjesz - umrzesz”. Tekst pokazuje efekt buntu przeciw Bogu, ale nie karę.

Czy cierpienie ma sens...? Skoro życie ma swój sens, to także śmierć i cierpienie, które są życia składową - muszą mieć sens. Na cierpienie trzeba zasłużyć, należy stać się go godnym. Z uwagi na swoisty wymiar ludzkiego bytu, istnieje ból ciała (czyli cierpienie fizyczne) oraz ból psychiki (czyli cierpienie psychiczne), jak również towarzyszący im ból duszy (tak

zwany ból istnienia). Bez względu na rodzaj cierpienia, uświadomić trzeba sobie, że cierpienie stanowi nieodłączny element ludzkiego życia, a także jest znakiem wartości wyższych, które wypływają z historii życia oraz śmierci Jezusa Chrystusa [4].

Cierpienie jest elementem, który towarzyszy ludzkości od początku jej istnienia, również współcześnie, w czasach zaawansowanego rozwoju cywilizacyjnego, nie można się od niego uwolnić [5].

Temat cierpienia tak często podejmowany w nauczaniu Jana Pawła II, znalazł swój najpełniejszy wyraz w liście apostołskim *Salvifici Doloris*, który stanowi pierwszy dokument tak szeroko podejmujący temat chrześcijańskiego sensu ludzkiego cierpienia [6]. Jan Paweł II wskazuje w nim, iż człowiek cierpi wtedy, kiedy doświadcza jakiegokolwiek zła. Natomiast zło jest pewnym brakiem, ograniczeniem, bądź wypaczeniem dobra [7]. Istota ludzka z natury ukierunkowana jest na szczęście, którego zazwyczaj nie docenia. Dopiero w momencie, kiedy przychodzi cierpienie człowiek powtarza wciąż, że tak wiele utracił, że był głupcem nie doceniającym życia. Trudno jest wówczas zaakceptować cierpienie, pogodzić się z nim. Potrzeba głębokiej i silnej wiary oraz zagłębienia się w cierpienie Jezusa Chrystusa, aby owo cierpienie nabrało właściwego sensu. Jest to istotne, ponieważ na studiach medycznych uczy się przyszłych lekarzy tego, jak rozmawiać z pacjentem i jego rodziną na temat śmierci. Jest to ogromny błąd, bo personel uczy się tego później - w praktyce w leczeniu paliatywnym, problem stanowi terapia uporczywa. Taka terapia nie leczy, ale powoduje dodatkowe cierpienie. Ks. Kaczkowski zwracał uwagę pacjentom na ich bliskich. Uświadamiając im, że bliskim osobom jest w związku z chorobą bardzo ciężko, pytał jak im pomóc, które z nich jest najbardziej kruche. Poprzez takie działanie, chory wówczas wraca do swojej roli społecznej. Jest to dla niego bardzo ważne, aby do końca tę rolę mógł pełnić [8].

Ludzie mają tendencję do utożsamiania cierpienia z karą za swoje złe postępowanie –traktują cierpienie, jako konsekwencję oddalenia się od Boga. Jak mówił Jan Paweł II, „cierpienie to tajemnica misterium w Bożych planach, którego człowiek nie jest w stanie przeniknąć swoim rozumem – to rzeczywistość do końca niezgłębiona, dlatego człowiek w swoim cierpieniu pozostaje nietyką tajemnicą”[9]. Człowiek będąc w stanie agonii wszelkich nadziei, często nie może zrozumieć, dlaczego Bóg tak doświadcza, dlaczego pozwala na choroby oraz nieszczęścia, czemu pozwolił na mękę oraz śmierć Jezusa Chrystusa. W wierze

chrześcijańskiej, a także w kulturze, w której żyje współczesny człowiek, nie cierpi się dla samego cierpienia, bowiem ma ono głęboki sens. Człowiek stając do konfrontacji z cierpieniem buntuje się, obarcza całą winą Boga, zapominając przy tym, że z punktu widzenia wiary cierpienie jego ma sens [7]. Cierpienie przeżywane w prawidłowy sposób może stać się przyczyną pogłębienia ludzkiej wiary, a tym samym wejścia na wyższy poziom duchowego rozwoju, jak również przezwyciężenia własnych słabości [5].

Wypowiedziane w pokorze serca jest świetnym początkiem dla nawiązania dialogu z Bogiem Ojcem. Poprzez każde cierpienie syn Boży zaprasza człowieka do udziału w dziele zbawienia. Jest to niewątpliwie wyróżnienie, a równocześnie ciężka próba ludzkiego człowieczeństwa. Niełatwo bowiem zaakceptować ciężki los, a także dostrzec w codziennym Krzyżu nadzieję, która wyraża się w zmartwychwstaniu Syna Bożego.

Jan Paweł II pisał, że cierpienie jest na świecie po to, by wyzwalało miłość. Odpowiednio przeżywany ból to szansa na dojrzewanie miłości w człowieku, która rodzi uczynki miłosierdzia wobec bliźniego, a także pomaga w budowaniu miłości. Cierpienie jest szczególnym wyrazem Bożej Miłości, pozostającej najważniejszym źródłem jego sensu: Bóg dał ludziom swego jedynego Syna, by ten swoją męką zbawił świat. Poprzez cierpienie bowiem Bóg pozwala człowiekowi zbliżyć się do siebie, nie tylko patrzeć na umierającego Jezusa Chrystusa, lecz stać się współodkupicielem świata. Jezus Chrystus umarł z miłości do ludzi. Ludzie na tym świecie, który Jan Paweł II nazywał Kalwarią bólu, powinni starać się swoim życiem stanowić podporę dla chorych oraz cierpiących, pochylać się nad nimi niczym „dobrzy samarytanie”, nie być obojętnymi na ich cierpienia. Pomoże to im dojrzewać duchowo oraz odkryć moc prawdziwej istoty chrześcijaństwa, czyli miłości [10].

Jan Paweł II nauczał, że z ukrzyżowanego Chrystusa należy czerpać moc, która pomaga ludziom wewnętrznie oczyszczać się oraz pojednać ze Stwórcą [11].

Życie pozbawione cierpienia jest niepełne dlatego, że człowiek potrzebuje go, aby się nawracać – to okazja do dojrzewania duchowego, do stawania się nowym człowiekiem, człowiekiem o innym sposobie myślenia, jak i wartościowania, „szczęśliwi, którzy cierpią udrękę, albowiem oni będą pocieszeni” [12].

Łatwo jest mówić o cierpieniu, trudniej natomiast z nim żyć. Jednakże należy pamiętać, że nie musi być ono dla człowieka niszczące. Wystarczy spojrzeć na

Jezusa Chrystusa Cierpiącego, który nie uciekał od cierpienia, nie eliminował go, lecz stawił mu czoła. Trzeba odnaleźć w bólu wartość, powtarzać sobie: „nie moja, ale Twoja wola niech się stanie”. [13]

CIERPIENIE JAKO DROGA DO BOGA

Należy zwrócić uwagę na prawdę chrześcijańską, że cierpienie doczesne – ziemskie, nie jest cierpieniem ostatecznym takim, jak utrata życia wiecznego. Za sprawą syna Bożego, który zstąpił na ziemię, został dany człowiekowi po to, aby uchronić go od zła i cierpienia ostatecznego, które tkwi w grzechu i śmierci, znajduje się u podstawy utraty życia wiecznego. Jezus przez swoją śmierć męczeńską wprowadził cierpienie świata w nowy wymiar i nadał mu nową wartość [13]. Cierpienie jest źródłem duchowego ubogacenia dla wszystkich.

Jan Paweł II w swoim nauczaniu na temat cierpienia akceptuje jego rzeczywistość będącą nieodłącznym elementem ludzkiego ziemskiego życia [13]. Papież Jan Paweł II pragnąc jaśniej ukazać istotę cierpienia wskazuje równocześnie na pierwiastek cielesny i duchowy [7].

Wielorakość cierpienia prowadzi Ojca Świętego do wniosku, że człowiek cierpi wtedy, gdy doznaje jakiegos zła, a doświadczając zła, staje podmiotem cierpienia [7]. W 1957 roku Papież Pius XII stwierdził, że anestezjologia jako nauka i sztuka pragnąca ulżyć w bólu człowiekowi, nie budzi zastrzeżeń moralnych. Lekarz chcąc opanować ból i cierpienie przez stosowanie leków nie sprzeciwia się rozkazowi Boga: „abyście panowali”. Jan Paweł II na temat środków znieczulających powiedział: „Ludzka i chrześcijańska roztropność zaleca większości osób chorych stosowanie leków, które mogą złagodzić lub wyeliminować cierpienie, chociaż ubocznie mogą spowodować oszołomienie i zmniejszenie świadomości” [14]. Chrześcijanin, pragnąc leczyć ból może używać godziwych środków farmaceutycznych, a religijny obowiązek znoszenia cierpienia może spełnić innymi metodami” [15]. „Pius XII wyraża zgodę na stosowanie narkotycznych środków uśmierzających ból – u ludzi przewlekłe chorych, nawet wtedy, gdy wiadomo, że ich stosowanie grozi śmiercią chorego. Papież zwraca uwagę, że w omawianych przypadkach heroiczność znoszenia bólu dla chrześcijanina nie jest obciążeniem powszechnym” [16]. Gdy w naszym bliższym lub dalszym otoczeniu spotykamy się z cierpieniem nie-rzadko wyobrażenie Boga o dobrym ojcowskim obliczu może ulec zaćmieniu. Ciężko pojąć można, że w

świecie, gdzie jest mnóstwo nędzy i cierpienia istnieje wszechmocny dobry Bóg. Takie wątpliwości, czy nawet żal mogą zrodzić się szczególnie u człowieka cierpiącego. Trudne może być wytłumaczenie tego człowiekowi dorosłemu, ale najtrudniej dzieciom. One także cierpią, chorują lub są świadkami choroby i cierpienia bliskich np. gdy chodzi o ojca czy rodzeństwo, cierpienie jest częściej doczesnym doświadczeniem człowieka muszacego nauczyć się je akceptować i przezwyciężać. Poprzez śmierć i zmartwychwstanie Chrystusa odkupiciela ludzkie cierpienie odnajduje głębszy sens i zbawczą wartość. W świetle śmierci i zmartwychwstania Chrystusa choroba nie jawi się, jako wydarzenie negatywne. „[...] Poprzez śmierć i zmartwychwstanie Chrystusa odnajdujemy cierpienia nasycone nową treścią nowym znaczeniem” [16]. „[...] Poprzez swoje cierpienie na krzyżu zwyciężył zło i uzdolnił nas do pokonania go. Nasze cierpienia nabierają znaczenie i wartość, gdy stają się zjednoczone z jego cierpieniem”.

Współczesny człowiek zapomina o tym, że Bóg usprawiedliwia grzesznika i chce, by to Stwórca usprawiedliwiał się przed człowiekiem z powodu cierpienia, które snuje się za człowiekiem, jak cień. Jezus Chrystus dźwigając swój krzyż niósł na swoich barkach cierpienie i dlatego chrześcijanin wezwany jest nie do ucieczki od cierpienia, lecz właśnie do jego dźwigania. Cierpienie jest zatem drogą jego ucznia. Jednakże to połączenie naśladowania z cierpieniem wywołuje protest Piotra, który wyraża się poprzez jego niechęć do przyjęcia cierpienia. Reakcja Chrystusa na protest Piotra - „Zejdź mi z oczu Szatanie” – słowa te w sposób dobitny akcentują, że krzyż będący znakiem cierpienia jest koniecznym towarzyszem prawdziwego chrześcijanina. Jest on drogą Chrystusa, ale również jego ucznia.

Syn Boży nie przymusza swoich uczniów do wejścia na drogę krzyża, lecz daje im pełną swobodę poprzez słowa: „Jeśli ktoś chce pójść za mną...”. Krzyż jest tożsamy z współcierpieniem z Chrystusem. W związku z powyższym, bycie chrześcijaninem wypełnia się w krzyżu – w cierpieniu. To właśnie w nim prawdziwy chrześcijanin może odkryć relację z Bogiem [17].

Należy dostrzec tego, który idzie przed nami, a nie widzieć drogi, która jest dla nas za trudna [18]. Zaparcie się samego siebie jest początkiem drogi, którą jest sam Jezus Chrystus. Oznacza ona umieranie dla własnej woli. „Każde z przykazań Jezusa Chrystusa nakazuje nam umrzeć ze wszystkimi naszymi życzeniami oraz pożądaniami. Chrześcijaństwo zobowiązuje

każdego chrześcijanina do codziennych zmagania zarówno z grzechem, jak i Szatanem.

Cierpienie jest znakiem Kościoła i każdy chrześcijanin powinien umieć przyjąć je z ufnością i godnością. Należy podkreślić, że droga cierpienia ma Cel. Owym celem jest wyzwolenie od cierpienia. Syn Boży wyzwala od cierpienia poprzez przyjęcie cierpienia [19]. Jezus Chrystus wie, gdy klęka po raz drugi w ogrodzie Getsemani, że cierpienie minie, kiedy On go dozna. Jedynie poprzez niesienie krzyża przezwycięży oraz pokona cierpienie [20].

DUCHOWY WYMIAR CIERPIENIA

Człowiek poszukuje Boga, stara się wykorzystać w tym celu zmysły - „nasłuchuje”, „wypatruje”, „przeczuwa”, stara się zgłębić tajemnicę istnienia, szuka drogi prowadzącej ku szczęściu, czyli „ścieżki miłości, światła, pokoju oraz braterstwa”. Doświadczenie obecności Stwórcy i poznanie Go, jest dla wielu osób problemem całego życia. Czasami zdarza się, że zniechęcenie człowieka i „brak odzewu” z drugiej strony prowadzą do negacji istnienia Boga [21].

Niewątpliwie cierpienie zarówno fizyczne, jak i duchowe jest jedną z dominujących tajemnic ludzkiej egzystencji, gdyż dotyka bezpośrednio każdego z nas. Sprawa natury jest codziennym chlebem człowieka, elementem jego życia. Jedynie wiara szczerą, przyjętą i przeżywaną może przynieść ulgę w cierpieniu. Analizując problem cierpienia nasuwa się wniosek, że cierpienia człowiek potrzebuje. Stwierdzają to wielkie autorytety, osoby rozumiejące cierpienie. Należy do nich ksiądz Kaczkowski i Papież Jan Paweł II, a przede wszystkim apeluje o to sam Jezus Chrystus.

Jedną z dróg prowadzących do „dotykania rzeczywistości nadprzyrodzonej” jest cierpienie. W różny sposób można tę drogę pokonywać, w odmienny sposób o niej mówić i na różne sposoby można ją interpretować. Inaczej uczyni to teolog, który posługuje się wypracowaną dla tego celu oraz bardzo konkretną terminologią, a inaczej artysta obdarzony zmysłem wrażliwej wyobraźni, a w jeszcze bardziej odmienny sposób dokona tego chory człowiek, często na stałe przygwożdżony do łóżka. Mimo że każdy w sposób różny podejrze do zagadnienia cierpienia, to mimo to, można znaleźć pewną cechę wspólną. Bóg w ludzkim cierpieniu pozwala odnaleźć się człowiekowi takim, jakim jest. Droga, która prowadzi od cierpienia do doświadczenia Boga jest drogą trudną oraz bolesną.

DOŚWIADCZENIE UMIERANIA I ŚMIERCI

Do bólu i cierpienia najlepiej potrafi odnieść się osoba bezpośrednio doświadczająca tych odczuć. Nie sposób nie wspomnieć Jana Pawła II. Papież, który odchodził z tego świata w pełnej tego świadomości był do tego doskonale przygotowany. „Pozwólcie mi odejść do domu Ojca”. Śmierć była jego modlitwą zakończoną słowem Amen. W pełnym znaczeniu tego słowa odszedł również ks. Kaczkowski, który za życia wydał kilka książek. Opisuje tam siebie jako pacjenta, ale również jako kapłana spełniającego do końca posługę.

Zrozumienie przemijalności życia i zbliżającej się śmierci, pogodzenie się z faktem utraty ziemskiego życia jest niezmiernie trudne. Wymaga to wielkiej dojrzałości duchowej. Wiara w fakt, że to nie koniec życia, ale zbliżający się początek nowego może być efektem dostatecznego przygotowania na przyjęcie woli Boga. Jest to osiągnięcie dojrzałości, gotowości na śmierć. O swojej doskonałej dojrzałości zaświadczyło z pewnością bardzo dużo osób. Niemniej jednak szczególną uwagę zwraca postać Papieża Jana Pawła II, którego postać odchodziła z tego świata w pełnej tego świadomości, a towarzyszył mu wówczas cały świat. Papież był pogodzony ze śmiercią, doskonale duchowo przygotowany. Umieranie było jego modlitwą, którą wypowiedział kończąc zwyczajnie słowem „Amen”.

Żegnając się ze wszystkimi modlącymi prosi się, aby mu pozwolono już odejść do domu ojca. Również w pełnej świadomości śmierci, w pełnym tego słowa znaczeniu odszedł do Boga ks. Jan Kaczkowski. Dał poznać się jako zwykły człowiek, pacjent nieuleczalnie chory i jako kapłan. Postać tego księdza zostanie szczególnie zaakcentowana w niniejszej pracy, ponieważ za życia kazaniem, wydanymi książkami, jak i swoją posługą kapłana zaświadczył o swoim zaangażowaniu w pomoc pacjentom leczonym paliatywnie. Pokazał własną drogą, jak należy to czynić. Nauczył pacjentów również, jak należy przyjmować ból i cierpienie. Nauczył, gdyż sam był pacjentem leczonym paliatywnie i był odpowiednio przygotowany do śmierci. Pozostawione przez niego pozycje książkowe mogłyby stanowić podręczniki do nauczania dla personelu medycznego, ponieważ są esencją świata widzianego oczami pacjenta chorego na raka. Uczy, żeliwość męczy, a choroba śmiertelna jest przeciwnością losu, z którą trzeba się zmierzyć i nastawić na fakt zbliżającej się śmierci [22].

Ks. Kaczkowski [23] porównuje swoje cierpienie wynikające z choroby do cierpienia ludzi, których męczarnie wynikały z tortur doświadczanych od swojej wiary. Dał poznać się jako człowiek ze wszelkimi słabościami, również jako kapłan do końca pełnił posługę podnosząc na duchu umierających, ale przede wszystkim przygotowując chorych na spotkanie z Bogiem. Przedstawił się również jako nieuleczalnie chory, który swoją postawą wobec choroby oraz ludzi i Boga dał świadectwo. Ponieważ również był szefem hospicjum, śmierć i cierpienie stały się jego „chlebem powszednim”, poznał jego gorzki smak. Fakt, że był księdzem chorym na raka skrócił jego dystans z pacjentem, zatem zostawił gotowe recepty postępowania ze śmiertelnie chorym pacjentem. Poruszona jest przez Ks. Kaczkowskiego sedacja paliatywna. Sedacja polega na podaniu leków redukujących lub likwidujących świadomość. Sedacja stosowana jest w najcięższych przypadkach. Jest dopuszczalna przez kościół i Ks. Kaczkowski również nie wykluczał zastosowania jej wobec siebie. Jeżeli dla chrześcijanina śmierć nie oznacza końca - trzeba ją przeżyć. Chory umierający musi mieć świadomość, że umiera, aby mógł się na to przygotować. Nie jest to eutanazja, chociaż jest jej bliskie.

Ogromną rolę w cierpieniu spełnia obecność drugiej osoby. Zwracał na to uwagę również papież Jan Paweł II, ale przede wszystkim sam Jezus Chrystus. Pacjentom paliatywnym w celu uśmierzania bólu istnieje czasem konieczność podania środka uśmierzającego ból, nawet takiej dawki, która może okazać się śmiertelna. Dotyczy to jednak ciężkich przypadków.

Na temat stosowania sedacji pierwszy raz w imieniu kościoła wypowiedział się papież Pius XII uznając ją za dopuszczalną pod pewnymi warunkami. Późniejsi papieże pytani o sedację go cytowali [24]. Stanowisko kościoła wobec cierpienia jest zatem jasno określone. Człowiek cierpiący i świadomy zbliżającej się śmierci będąc wierzącym musi mieć możliwość pogodzenia się ze śmiercią i odejścia w stanie tzw. łaski uświecającej. Ma ten czas na podsumowanie życia, rachunek sumienia, na spowiedź i pojednanie się ze światem oraz z Bogiem. Może przyjąć sakrament namaszczenia chorych, który dla osób wierzących ma duże znaczenie. Człowiek ma prawo ofiarować swoje cierpienie w jakiejś intencji i jeżeli to robi świadomie to ma to ogromną wartość. Życie jest jedną z największych wartości, ponieważ pochodzi wprost od Boga, źródła wszelkiego życia. Ufając Bogu, człowiek odchodzi do niego bez lęku i w pokoju. Jest to istotne również dla rodziny i bliskich chorego. Specjaliści w dziedzinie

medycyny paliatywnej są zgodni, że nieprzeżycie żałoby po utracie osoby bliskiej, potęguje cierpienie tych, którzy zostają. Destrukcyjnie wpływa na dalsze życie, a przecież życie... toczy się dalej, dlatego właśnie działają w hospicjach grupy wsparcia dla ludzi pogrążonych w żałobie.

Śmierć w kontekście personalistycznej psychologii rozumiana jest jako proces progresywnej depersonalizacji, który jest odwróceniem procesu progresywnej personalizacji [25]. Śmierć jest nieodłącznym elementem życia każdego człowieka, zjawiskiem powszechnym i niezmiennym. Jednym z najstarszych znanych tekstów mówiących o śmierci jest Biblia, w której został opisany jej początek i koniec, a pierwsza zapowiedź śmierci narodziła się w raju i była wynikiem grzechu pierworodnego, karą za niewierność Bogu [26]. „Powinność zapewnienia umierającym godnych warunków ich umierania odnosi się do jednego z poważniejszych momentów pracy zawodowej pielęgniarek, gdy stwierdzają, że wszelkie działania terapeutyczno-pielęgnacyjne okazują się już zupełnie bezskuteczne, gdy nadchodzi kres życia ich podopiecznych. W tych chwilach pielęgniarka całą postawą powinna wyrażać swą troskę: „Jestem przy Tobie, czuwam z tobą”[27].

Człowiek, którego życie dobiega końca, nie może być pozostawiony samemu sobie. Udzielanie pomocy umierającemu jest niezbędną i absolutną koniecznością [28]. Śmierć jest aktem najwyższej nadziei, o ile jej nieuchronność jest w pełni uświadomiona oraz zaakceptowana.

Przeczuwając oraz oczekując zarówno pełni życia, jak i duchowości danej człowiekowi w śmierci w stopniu najwyższym, ostatecznym oraz nieodwołalnym, chrześcijanin pragnie przeżyć tę ważną chwilę jako należącą do tej strony życia. Nie chce na spotkanie z Jezusem Chrystusem przyjść bez godowej szaty lub też jak jedna z nieroztropnych panien - bez oliwy w swej lampie życia. Na tym polega nadzieja umierania, w której odsłania się cała głębia duchowości istoty ludzkiej i życia duchowego w teologicznym, jak również w chrześcijańskim sensie. Również ze względu na to doktryna chrześcijańska, wierna słowem Syna Bożego, na przestrzeni dwudziestu wieków nie tylko nie przemilcza faktu śmierci, lecz także wzywa do czujności, jak również przypomina o jej nieuchronności „memento mori” (pamiętaj o śmierci).

Podtrzymywana żywa świadomość nieuchronnej śmierci oczyszcza, jak również uszlachetnia ludzką oraz chrześcijańską nadzieję. Posoborowa liturgia w szczególny sposób podkreśla paschalny wymiar

śmierci, która nie jest kresem, ani unicestwieniem wszelkich nadziei, jak niekiedy zbyt fatalistycznie jak i z nieukrywaną rozpaczą głoszą również osoby wierzące. Każda liturgia, a w szczególności Wigilia Paschalna oraz obrzędy pogrzebu, przypominają, iż śmierć stanowi przejście, bramę, bądź próg, którego przekroczenie otwiera oczekiwaną, przeczuwaną oraz rozpoznawaną mocą wiary perspektywę, w której każdy człowiek odnajduje siebie na nowo – własne imię „wypisane na białym kamyku”. To właśnie wyraża metafora ewangelicznego ziarna, które wpadłszy w ziemię musi obumrzeć, jeżeli ma wydać plon stokrotny. A zatem nadzieja – jak się potocznie mówi - „umiera ostatnia”, lecz nie wcześniej jednak, jak dopiero na progu wieczności, gdy wszystko stanie się jawne, człowiek wkroczy w nieśmiertelność i dostąpi udziału w pełni Jezusa Chrystusa.

PIŚMIENICTWO

1. Cytaty o cierpieniu.
<https://www.cytaty.info/temat/cierpienie.htm>
2. Tarczoń-Florek K, Kopański Z. Krótkie rozważania na temat cierpienia człowieka chorego. JPHNMR 2013; (2):4-6.
3. Szczepanowicz B. Hiob. Cierpienie próbą wiary. UNUM, Kraków, 1999.
4. Ojciec Święty Jan Paweł II: List apostolski Salvifici Doloris. Libreria Editrice Vaticana; Watykan, 1984.
5. Kowalska O. Eseje poświęcone chrześcijańskiej wizji sensu i wartości cierpienia. W: Nauczanie Jana Pawła II w oczach młodych Polaków. Instytut Tertio Millennio, Watykan, 2010:41-49.
6. Suska D. Eseje poświęcone chrześcijańskiej wizji sensu i wartości cierpienia. <http://tertio.pl/o-fundacji/>
7. Jan Paweł II: Świat ludzkiego cierpienia.
[http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/lis ty/salvifici.html] w Salvifici Doloris [www.opoka.org.pl], dostęp sierpień 2012.
8. Kaczkowski J. Grunt pod nogami. Wydawnictwo WAM; Kraków, 2016.
9. Kaczkowski J, Jabłońska J. Szalu nie ma, jest rak. Biblioteka WIĘZI; Warszawa, 2016.
10. Pawlukiewicz P. Dlaczego Pan Bóg pozwala na cierpienie niewinnych dzieci?
[<https://www.youtube.com/watch?v=ZeyLfNVkXcU>] w [www.youtube.pl], dostęp sierpień 2012.
11. Spotkanie Jana Pawła II z chorymi w poliklinice Gemelli dnia 17 października 1978 roku
12. Pater D. (red.) Ból i cierpienie – ognisko światła i ciemności. Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego; Warszawa, 2014.
13. Roslak JW. Salvifici Doloris. Biblijne spojrzenie na zagadnienie choroby i cierpienia.
<https://www.google.pl/search?q=6.%09Suska+D.+Eseje+poświęco-ne+chrześcijańskiej+wizji+sensu+i+wartości+cierpienia&i e=utf-8&oe=utf-8&client=firefox>

- b&gfe_rd=cr&ei=QXQMWOXxAeav8we5_YD4Aw#q=Suska+D.+Eseje+poświęcone+chrześcijańskiej+wizji+sensu+i+wartości
14. Rosek S. Tajemnica ludzkiego cierpienia, a moc Chrystusowego Krzyża. Towarzystwo naukowe KUL; Lublin, 1992.
 15. Deklaracja o eutanazji.
[http://www.bobolanum.edu.pl/images/wykladowcy/filipowicz/pracownia/deklaracja_eutanazja.pdf] w [<http://www.bobolanum.edu.pl>]
 16. Vespieren P. (red.) Biologia, Medicina etetica. Testi del magisterio Cattolico; Blescia, 1920.
 17. Nowenna Chorych do Bł. Jana Pawła II.
jpdwa.blogspot.com/2011/03/nowenna-do-jana-pawla-ii.html
 18. Guardinir R. O istocie chrześcijaństwa. Wydawnictwo WAM; Kraków, 2000.
 19. Wojtyła K. Osoba i czyn. Wydawnictwo WAM; Kraków, 1985.
 20. Chmielewski M. Nadzieja umierania. Śmierć jako szczytowy przejaw duchowości człowieka. W: Mielcarek K. (red.) Dar i tajemnica śmierci. Wydawnictwo KUL; Lublin, 2007: 141-152.
 21. Jan Paweł II. Encyklika Dominum et Vivificantem.
http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/en_cykliki/dominum_1.html
 22. Hudek W. O Cierpieniu prowadzącym do Boga.
[<http://www.opoka.org.pl/biblioteka/T/TS/drogacierpienia.html>] w [www.opoka.org.pl], dostęp sierpień 2012.
 23. Kaczkowski J. Grunt pod nogami. Wydawnictwo WAM; Kraków, 2016.
 24. Kubler - Ross E. Rozmowy o śmierci i umieraniu. Media Rodzina; Poznań, 2007.
 25. Kaczkowski J, Jabłońska J. Szalu nie ma, jest rak. Biblioteka WIEZI; Warszawa, 2016.
 26. Nowak AJ. Proces umierania w aspekcie personalistycznej psychologii głębi. W: Nowak AJ. Cierpienie i śmierci. Wydawnictwo KUL; Lublin, 1992: 222- 227.
 27. Guzowski A, Krajewska – Kułak E, Kułak W, Cybulski M. Współczesne postawy wobec śmierci i umierania. Med paliat 2013;4:16-22.
 28. Bortnowska H. (red.) Sens choroby, sens śmierci, sens życia. Wydawnictwo Znak; Kraków, 1993.